Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,69 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 5.05 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęcy“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekscie na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VIII. Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 6 grudnia 1928. Nr. 143

Kilka krytycznych uwag odnośnie do wewnętrznych stosunków państwa.

Obecne obrady w naszych ciałach ustawodawczych, bieg i przebieg obrad i uchwał tak w komisjach jak w plenum sejmu, rozmaite wypadki i przejawy wewnętrznego życia w państwie naszem zniewalają nas wprost do poddania ich krytycznej ocenie, aby wyrobić sobie choć w przybliżeniu rzeczowy pogląd na całość stanu rzeczy. — A zrobienie sobie takiego objektywnego i sprawiedliwego sądu w naszych warunkach o stanie rzeczy bynajmniej nie jest tak łatwem, jakby się zdawać mogło na pozór. — Wszak skazani jesteśmy przy tem nie to, co nam podają gazety, a te, zależnie od swej barwy partyjnej i stosunku swego do rządu, podają nam opisy w odpowiedniem zabawnieniu i ujęciu, tak iż wychodzi z nich obraz prawie zawsze zamącony, nawet fałszywy. Zwykle tak bywa, że co jedne gazety podają jako czarne i złe, to inne nazywają to białem i dobrem. Jednak, jak zwykle bywa, tak i w tym wypadku, najbliżej prawdy znajdziemy się, trzymając się przysłowiowego złotego środka. — Prawda zwykle bowiem leży w środku. —

W zastosowaniu do rządu zaznaczyć należy, że nie jest on i jego poczynania znów tak złe, aby ganić należało wszystko, co czyni, jak to chcą gazety opozycyjne, ani też tak dobre, by wszystko u niego chwalić i go jedynie adorować, — jak to chce i czyni częstokroć prasa sanacyjna. Każdy nieuprzedzony przyznać musi, że we wielu sprawach za obecnych rządów nastąpiło polepszenie i postęp, tak n. p. w sytuacji gospodarczej, w konsolidacji stosunków wewnętrznych, w stanowisku mocarstwowem Polski na zewnątrz, gdzie autorytet państwa polskiego się wzmógł widocznie, ale z drugiej strony wśród światła są i poważne cienie i plamy nawet. To, co poruszył n. p. poseł Trąmpczyński na arenie sejmowej i co podaliśmy w ostatnim numerze gazety naszej, jest przykrym zgrzytem w naszych wewnętrzno-politycznych stosunkach, ta bezkarność rozmaitych napadów politycznych. Takie rzeczy w państwach praworządnych miejsca mieć żadną miarą nie powinny.

Pozatem i co do gospodarki finansowej nie możemy nie oprzeć się wrażeniu, że nie przestrzega się dość skrupulatnie zasady oszczędności. Społeczeństwu poleca rząd oszczędność i dba o krzewienie tej idei, a na rządzie przedewszystkiem spoczywa obowiązek oszczędnego szafowania groszem publicznym. Przekroczenie jednak budżetu we wysokości przeszło $^1/_2$ miljarda zł zdaje się przeczyć temu, jakoby rząd zawsze i wszędzie się tej zasady oszczędnościowej trzymał. Następstwem tego, to znów widmo nowych podatków, których projekt też rząd wniósł do sejmu, a których uchwalenie obciąży jeszcze bardziej barki społeczeństwa, nie bardzo jeszcze zamożnego i zasobnego w środki pieniężne, co znów hamująco podziała na bieg życia gospodarczego. Aczkolwiek wewnętrzna sytuacja gospodarcza za obecnych rządów doznała dość znacznej stabilizacji — nie mamy już bowiem tak groźnych, rujnujących normalny bieg życia gospodarczego, strajków, to jednak, ogólne położenie kraju bynajmniej jeszcze nie uprawnia do zbytniego optymizmu, a to z powodu nie usunięcia aż dotąd ujemnego bilansu handlowego. Niebardzo nas też zachwyca oświadczenie ministra spraw zagr. p. Składkowskiego, stwierdzające jako dowód tolerancji i przychylności rządu dla żydów, że za rządów pomajowych przyjęto do Polski przeszło 600 tys. żydów, których papiery częstokroć nie były w porządku. Za ten podarek w postaci przeszło pół miljona żydów społeczeństwo polskie rządowi żadną miarą wdzięczne być nie może — bo my sobie powiadamy tak: „kraj własnych swych obywateli wyżywić nie może i tysiące rodaków szukać muszą sobie chleba za zagranicą, po cóż tedy było niepotrzebnie przyjmować wobręb państwa przeszło pół miljona żydów, o wątpliwej po większej części wartości pod względem usposobienia dla państwa. Niechby oni byli poszli za granicę raczej, a nasi rodacy pozostali w kraju.“ Najbardziej jednak niepokającym objawem, to coraz bardziej zaostrzająca się walka z obozem narodowym. Nie chcemy przesądzać, z czyjej to dzieje się winy, ale konstatujemy fakt. Idzie tu poprostu na wytrzymałego, kto kogo pokona. Jak daleco się ona zaostrzyła, dowodem tego choćby słowa ministra Składkowskiego, który oświadczył, iż walkę z nacjonalizmem polskim stawia na równi z nacjonalizmem rusinów i żydów.

To stanowczo za daleko posunięty ferwor. Ten polski nacjonalizm właśnie w czasie niewoli dał narodowi tyle hartu ducha i siły woli, że zwycięsko przetrwał całe piekło udręki niewoli. Wogóle nie widzieć żadnej rozsądnej racji tej walki między rządem a obozem narodowym; bo ani rząd nie jest antynarodowym i bynajmniej nie ma podstaw do twierdzenia, jakoby nie dbał o interes i dobro państwa, ani obóz narodowy nie ma złych zamiarów wobec państwa i kraju. Chodzi jedynie o sposób pojmowania tej pracy dla dobra państwa. A jak szkodliwa ta walka w swych następstwach? Na naszą zgubę czyhają silne i potężne państwa sąsiednie, wewnątrz mamy pełno wrogów wywrotowych. Czyż miast marnować tyle sił i energji na wzajemne zwalczanie się, nie byłoby lepiej i użyteczniej, połączyć te siły w kierunku zwalczania wrogów państwa. Pozatem jednak ofiarą tej walki padają jednostki nieraz najdzielniejsze, mogące z pożytkiem pracować dla państwa, a na ich miejsce wdostają się częstokroć jednostki mniej wartościowe, a mające chyba to jedynie za sobą, że umieją schlebiać i piąć się do góry sposobem bluszczu. Ale to nie jedyna szkoda. Główna, to coraz większy rozrost radykalizmu i żywiołów odśrodkowych w Polsce. Nam się zdaje, że wina za ten stan rzeczy leży po obydwuch stronach. I obóz narodowy nie powinien stawiać kwestji tak, żeby u niego uwydatniało się dążenie do obalenia obecnego rządu, aby w jego miejsce postawić własny, co do którego możliwości bytu i utrzymania się, bynajmniej niema pewności, a i rząd winien — naszem zdaniem — czynić wszystko, aby obóz narodowy pozyskać dla współpracy. Bo jedynie w tem widzimy rękojmię spotęgowania dobrego, które uwydatniło się za obecnych rządów, a zmniejszenie się zła, które jest we wielkiej mierze właśnie następstwem tej walki.

Przechowywanie pożyczek państw. z 1919—20 r. przedłużono do końca 1929 r.

Poseł Lander (Wyzw.) referował wniosek w sprawie ustawy o ponownem przedłużeniu terminu przerachowania konwersji zobowiązań skarbu państwa z tytułu pożyczek państwowych z lat 1918 i 1920. Projekt ustawy przedłuża ten termin do dnia 31 grudnia 1929 oraz reguluje sprawę podwyższenia emisji 5 proc. pożyczki konwersyjnej do sumy, jaka okaże się konieczna na cele konwersji.

Poseł Stapiński upomina się o właścicieli przekazów dolarowych w Ameryce i proponuje, aby im również przedłużono termin zgłoszeń do 31-go grudnia 1929 r.

Min. skarbu oświadcza, że projekt taki jest już przygotowany.

Poseł Trąmpczyński proponuje, aby posiadaczy małych walorów zwolnić przy waloryzacji od formalności i zadowolić się samem posiadaniem papierów.

Za wnioskiem oświadczyli się również p. Kaczanowski (P. P. S), poseł Diduch (Str. Chł.) i p. Faustyniak (N. P. R.).

Poseł Socha (Str. Chł.) zapowiada wniosek w sprawie przerachowania wkładów sierocińskich i spadkowych.

W głosowaniu przyjęto projekt ustawy w II. i III. czytaniu, a ponadto rezolucję, aby urzędy i instytucje czyniły wszelkie ułatwienia przy wydawaniu zaświadczeń nabywcom prywatnym.

Nowy wybryk Waldemarasa.

Kowno, 3. 12. Sekretarz delegacji polskiej na konferencję królewiecką p. Perkowski, który znajdował się w Kownie celem uzgodnienia podpisów na protokóle konferencji królewieckiej wyjechał dziś z Kowna bez otrzymania potrzebnych podpisów, ponieważ jak podaje „Elta“, protokół różni się od tych, które według opinji Waldemarasa rzeczywiście miały mieć miejsce na konferencji. Wobec tego, że bez przewodniczącego delegacji polskiej nie można było uregulować zagadnienia podpisów protokółu, przeto podpisanie to odłożono do czasu spotkania p. ministra Zaleskiego z premjerem Waldemarasem w Lugano.

Anglja popiera stanowisko Francji w sprawie Nadrenji.

Berlin, 3. 12. Korespondent londyński „Voss. Ztg.“, przytaczając odpowiedź przez Chamberlaina w izbie gmin na zapytanie w sprawie Nadrenji podnosi, że Chamberlain wyraźnie w odpowiedzi swej popiera stanowisko Francji.

Korespondent uważa, że owa odpowiedź ministra Chamberlaina może posłużyć na dowód, że pobyt angielskiego ambasadora w Paryżu, przyniósł w wyniku daleko idące ustępstwa Anglji w sprawie Nadrenji na rzecz stanowiska Francji.

I tam ich mają dosyć!

Nienawiść do żydów powodem buntu robotników w Rosji.

Wilno, 2. 12. Podczas budowy gmachów uniwersyteckich w Mińsku, grupa robotników pobiła do krwi kilku żydów, tam pracujących. O fakcie tym doniósł władzom starszym rzemieślnik i aktywny komunista Łabanow.

Onegdaj w czasie pracy robotnicy rzucili się na Łabanowa, usiłując go zamordować. Na pomoc napadniętemu przybiegło kilku komunistów.

Wówczas wybuchł wśród robotników formalny bunt. Robotnicy porzucili pracę i uzbrojeni w kije, topory, poczęli znęcać się nad komunistami.

Wezwany oddział milicji, który przybył na pomoc komunistom, został natychmiast rozbrojony, a poszczególni milicjanci pobici. Kilkunastu robotników, uzbrojonych w odebrane milicji karabiny, zbiegło.

Władzom sowieckim udało się aresztować głównego organizatora buntu, robotnika nazwiskiem Wołyniec.

Straszne skutki trzęsienia ziemi. — 200 osób zabitych, 500 rannych.

Saint Jago de Chile, 3. 12. Nowe wstrząsy podziemne, choć mniej silne, odczuto w okolicach, nawiedzonych trzęsieniem ziemi, w sobotę i niedzielę rano. Wedle doniesień nieoficjalnych, liczba zabitych w Talka wynosi 108, rannych zaś 308.

W Challan zabitych jest podobno 38, rannych również 30. W Tenien, w kopalni „Cappter Comp“, gdzie nastąpiła eksplozja, znaleziono zwłoki 170 osób. Przypuszczają jednak, iż pod gruzami znajdują się dalsze ofiary katastrofy.

Saint Jago de Chile, 3. 12. Wiadomości, otrzymane z Constueied, potwierdzają, że miasto to bardzo silnie ucierpiało wskutek ostatniego trzęsienia ziemi.

Liczba zabitych w tem mieście wynosi 54, rannych zaś około 100. Mieszkańcy śpią na placach publicznych. W mieście Tampa, jedynie 10 proc. domów jest zdolnych do użytku.

Jak obliczają, na całym terenie, dotkniętym katastrofą, zginęło przeszło 200 osób, rannych zaś jest przeszło 500.

Odezwa do Społeczeństwa!

Zaledwie przebrzmiało echo wielkiej uroczystości, jaką Naród Polski obchodził z okazji dziesięciolecia Niepodległości Państwa Polskiego, a już szybkim krokiem zbliża się uroczystość Bożego Narodzenia, połączona z tradycyjną „Gwiazdką".

Cieszą się na ten dzień wielki dorośli, a przedewszystkiem dzieci, które spodziewają się podarków gwiazdkowych. Lecz dużo jest dzieci, które nie mogą marzyć chociaż o skromnej gwiazdce. Do tych w dużej mierze należą sieroty, których ojcowie polegli na polu walki i dzieci inwalidów wojennych.

One zwracają się z apelem do całego Społeczeństwa Pomorskiego, by każdy w miarę możności złożył choć najskromniejszy datek na urządzenie gwiazdki, dla sierot po poległych i dzieci inwalidów wojennych, ażeby dzieci, których ojcowie w obronie Ojczyzny stracili zdrowie i życie w święto radości nie potrzebowały się smucić, lecz na równi z innemi dziećmi mogły się cieszyć i radować.

Wszelkie ofiary na powyższy cel prosimy składać w redakcjach pism polskich na Pomorzu i na ręce upoważnionych Kolektorów Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, którzy na mocy zezwolenia Pana Wojewody Pomorskiego kolektować będą w czasie od 1—23 grudnia rb. na całym obszarze Województwa Pomorskiego.

Pomorski Zarząd Wojewódzki Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polski.

Toruń, w grudniu 1928 r.

„Dni Przeciwgruźlicze".

W bieżącym miesiącu celem propagandy zwalczania gruźlicy, odbędą się staraniem Polskiego Związku Przeciwgruźliczego, pozostającego pod protektoratem p. Prez. Mościckiego na terenie całej Rzeczypospolitej „Dni przeciwgruźlicze"; walka z tą tak dziesiątkującą naszą ludność chorobą nie jest jeszcze u nas w Polsce należycie zorganizowana, na każdym kroku daje się odczuwać brak odpowiednich funduszów potrzebnych czy to do rozbudowy szpitalnictwa, czy też do zakładania poszczególnych Poradni przeciwgruźliczych.

Celem uzyskania odpowiednich funduszów potrzebnych do walki z gruźlicą, sprzedawane będą specjalne nalepki, wzorem Danji, gdzie nalepka ta została poraz pierwszy wprowadzona w roku 1904 i gdzie odrazu, dzięki umiejętnej propagandzie i uświadomieniu społeczeństwa przyniosła wówczas, na 3 i pół miljona mieszkańców Danji, dochód w wysokości 600000 zł. Zebrane w ten sposób pieniądze przyczyniły się w znacznym stopniu do należycie zorganizowanej w Danji walki z gruźlicą.

W zeszłym roku uzyskano ze sprzedaży analogicznych nalepek przeciwgruźliczych w Polsce, w kraju 30-miljonowym, zaledwie około 64 000 zł. Miejmy nadzieję, że w tym roku akcja propagandowa przyniesie lepsze rezultaty, ponieważ od wyniku tej akcji zależy poprostu skuteczność walki społecznej z gruźlicą.

Zasypani w kopalniach węgla.

Bytom, 3. 12. — Na terenie niemieckiego Górnego Śląska zasypanych zostało dwuch górników Polaków przez spadające masy węgla. W kopalni „Castellengo" zginął górnik Jerzy Kożuszek. Natychmiastowa pomoc towarzyszy pracy okazała się bezskuteczna. Taką samą „czarną śmierć" poniósł w kopalni „Obrona" górnik Robert Gawilte.

Zasądzenie oficera za udział w pojedynku.

Warszawa, 1. 12. Sąd wojskowy rozpatrywał wczoraj sprawę por. de Rosseta i skazał go za udział w pojedynku, zakończonym śmiercią płk. Budkiewicza, na rok twierdzy. Por. de Rosset wniósł apelację.

Wykłady oświatowe

z ramienia Komitetu T. C. L. Nowemiasto

odbędą się w sobotę, dnia 8 grudnia

w Łąkorzu o godzinie 5-tej po południu,
w Krotoszynach „ 7-mej wieczorem.

Wykłady ilustrowane przezroczami wygłoszą:

1. O Litwie—p. dyr. gimn. Lubicz-Majewski

2. O gwiazdach we wszechświecie ks. pref. Dembieński. Uprasza się o liczny udział.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 5 grudnia 1928 r.

Kalendarzyk. 5 grudnia, Środa, Saby op., Niceta b. w.
4 grudnia, Czwartek, Mikołaja b. w.

Wschód słońca g. 7 — 27 m. Zachód słońca g. 15 — 27 m.
Wschód księżyca g. 02 — 14 m. Zachód księżyca g. 11 — 42 m.

Z miasta i powiatu.

Zebranie rodaków z Warmji, Mazur i ziemi Malborskiej.

Nowemiasto. W dniu 2 grudnia rb. odbyło się w Hotelu Polskim zebranie Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i ziemi Malborskiej oddziału lubawskiego.

Referat wygłosił p. Lippert z Nowegomiasta, będąc tego przekonania, że tylko bardzo mała garstka Mazurów i Warmjaków zna historję Polski i ziemi mazurskiej i warmińskiej, gdyż w szkołach uczono tylko historji niemieckiej, historji, fałszującej fakty historyczne i uwielbiającej czyny ohydne a zbrodnicze, ale niemieckie, zaś czyny bohaterskie Polski i jej synów poniżająco traktującej. P. Lippert w swej jednogodzinnej przemowie zobrazował historję Polski od zamierzchłych czasów, aż do upadku zakonu krzyżackiego, przedstawiając powstanie wojny i upadek tego zakonu, jako zakonu pod wezwaniem N. P. Marji, a będącego zgrają łotrów, morderców, szubrawców wszelkiego rodzaju i gnębicieli ludu mazurskiego. W drugiej części przeszedł okres elektorów brandenburskich, wojnę ze Szwedami, czasy Fryderyka II. i Katarzyny II., rozbiory Polski i politykę pruską, wobec Warmji i Mazur, aż do ukończenia wojny światowej i powstania Polski. W III. części przedstawił już fakty i spostrzeżenia własne, dotyczące budzącego się ducha polskiego u ludu mazurskiego, powstaniu gazet i t. d., aż do plebiscytu. Materjał był ciekawy i obszerny, gdyż referent brał już od roku 1903 czynny udział w ruchu mazurskim.

W dyskusji zabierali głos p. Hosenberg z Radomna, Michczyński z Nowegomiasta i Anczykowski z Mikołajk. Mówcy byli zgodni, iż ze strony władz stosuje się zbyt wielką tolerancję wobec Niemców, którzy stają się coraz butniejszymi i zuchwalszymi. Za to znów lud polski po stronie niemieckiej jest szykanowany i poniewierany. Pomimo istnienia 1000 szkół niemieckich w Polsce, Niemcy wbrew traktatowi wersalskiemu do tego czasu ani jednej szkoły polskiej nie otworzyli. P. Michczyński wywodził, iż z pierwszych czasów władze samorządowe odnosiły się do uchodźców z Mazur i Warmji bardzo nieprzychylnie, utrudniając im możliwość znalezienia przytułku na ziemi polskiej, pomimo, że z Niemiec byli terorem i przemocą wygnani. Mówcy zgodnie zwracają się z prośbą do władz, by dopomogły uchodźcom w ich zabiegach, czy to o uzyskanie obywatelstwa, czy też w innych sprawach. Zebrani zwracają się do władz centralnych z prośbą, by dopomogły, jak nie inaczej, to zastosowaniem represyj wobec Niemców na ziemiach polskich mieszkających, o ile ci nie przestaną prześladować Polaków, zamieszkałych w Niemczech.

Po wyjaśnieniu celów zrzeszenia i zapisaniu na członków oraz po odśpiewaniu „Boże coś Polskę" prezes zamknął zebranie pochwaleniem Pana Boga.

Bliższe cele i zadania zrzeszenia Rodaków z Warmji Mazur i Ziemi Malborskiej podamy w jednym z następnych numerów gazety.

Wykłady oświatowe.

Nowemiasto. Z ramienia pow. Komitetu T. C. L. odbyły się wykłady oświatowe w ubiegłą niedzielę w Nowemmieście w auli gimnastycznej i to na temat 10-lecia niepodległości Czechosłowacji, wygł. przez p. prof. Chruszcza, poczem wyświetlił p. prof. Berendt serję obrazów ze stolicy państwa Czechosłowackiego z Pragi. Udział publiczności był dość liczny. Równocześnie odbyły się wieczornice oświatowe ku uczczeniu pamięci powstania listopadowego, jedna w Cichem, a druga w Bałówkach. Wykład o powstaniu listopadowem wygłosił m. p. prof. Skalski. Udział w obydwuch wieczornicach był liczny i świadczy o głodzie oświatowym wśród ludności wiejskiej. Nadmienić jeszcze wypada gorliwe poparcie wieczornicy oświatowej w Bałówkach przez miejscowych pp. nauczycieli.

Spłoszony koń najechał rowerzystę.

v **Nowemiasto.** Dnia 1 bm. w godzinach popołudniowych woźnica z maj. Montowo jechał furmanką jednokonną, naraz koń się spłoszył i upadł na chodnik na rynku, przyczem najechany został rowerzysta Laskowski z Pacółtowa, który pokaleczył się lekko. L. odwieziono do domu.

Rekrutacja górników do Francji.

Nowemiasto Dnia 7. grudnia rb. odbędzie się rekrutacja górników na wyjazd do Francji.

Kandydaci, którzy mają zamiar wyemigrować do Francji, winni się zgłosić w dniu 7. grudnia b. r. o godzinie 9-tej przed połud. w Państw. Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Grudziądzu ul. Młyńska nr. 2.

Z targu.

Nowemiasto. Na wtorkowym targu płacono następujące ceny: za ft. masła 3.00—3.30, mdl. jaj 3.50—3.70, gęsi 10—12, bite za ft. 1.30, kury 2.50—4.00, indyki 6 za szt. parka gołębi 1.50, miarka jabłek 30—80, gruszek 80—1, żyto 16 zł, pszenica 18—19, owies 15 zł, jęczmień 16 zł, groch 20 zł, świnie 85—95 za ctr. żywej wagi.

Przedstawienie harcerzy.

Lubawa I. drużyna harcerska im. H. Sienkiewicza (seminarjum naucz.) urządza w sobotę, w święto Matki Boskiej o godz. 8 wieczorem na sali p Kowalskiego przedstawienie z następującym programem: cz. I. Przy ognisku w obozie; cz. II. „Forteca", sztuka harcerska w 3 aktach. Ceny miejsc: I. 2 zł, II. 1,50 zł, III. 1 zł, wstęp na salę 50 gr, wstęp dla młodzieży szkolnej i harcerskiej 30 gr. Dochód przeznacza się na urządzenie obozu oraz na wyjazd drużyny na zlot narodowy harcerski pod Poznaniem w przyszłym roku.

Lekcje dla młodzieży pozaszkolnej.

v **Krotoszyny.** Z dnia 27 ub. m. rozpoczęto udzielać w miejsc. szkole lekcyj dla młodzieży pozaszkolnej i to 2 razy tygodniowo w godzinach wieczornych. Wykłada się: gramatykę, historję i geografję. Udział w wykładach bierze obecnie 20 osób. Miejmy nadzieję, że znacznie więcej zgłosi się słuchaczy na ten kurs, który daje możność pogłębienia swej wiedzy.

Wybrykom nie ma końca.

v **Lipinki.** Dnia 30 ub. m. rolnik Piotr Daszkowski z Lipinek wybudowania posłał swą 15-letnią córkę na rowerze do wsi po zakupy. W drodze powrotnej zastąpili jej drogę dwaj chłopcy, którzy ją przewrócili z rowerem przyczem, odniosła lekkie obrażenia, tak że musiała udać się do lekarza. Łobuzów nie minie kara.

Kradzieże.

v **Ostaszewo.** W nocy z 27 na 28 ub. m. skradziono p. Filckowskiemu z Ostaszewa z niezamkniętej szopy 1 parę połszorków wyjazdowych, 2 uzdy i lejce, 2 fartuchy skórzane od bryczki, 2 dery, 1 gęś, ogólnej wartości około 580 zł. Stwierdzono ślady męskich butów od miejsca kradzieży do szosy w Ostaszewie. Sprawców dotychczas nie wykryto — dochodzenie w toku.

v **Rożental.** W nocy z 25 na 26 ub. m. skradziono z pracowni ciesielskiej p. H. Dutkiewiczowi z Rożentala 2 rowery męskie, wartości po 250 zł. Znaleziono ślady dwóch rowerów, jak i ślady stóp męskich, które prowadziły przez pola w stronę szosy do Lubawy, gdzie jednak zginęły. Dotychczasowe śledztwo nie dało pomyślnego wyniku.

v **Łąkorz.** Na maj. Łąkorek popełniano systematyczne kradzieże zboża ze śpichrza. Ostatnio w nocy z 24 na 25 ub. m. spłoszył stróż nocny osobnika, niosącego 1 i pół ctr. mieszanki, którą ukrył w słomie przy kopcu kartofli. W czasie dochodzeń stwierdzono, że kradzież popełnić mógł tylko robotnik L. P. z Łąkorka, gdyż sprzedał przeszło ctr. peluszki w „Rolniku" w Jabłonowie, pozatem P. wraz L. P. również z Łąkorka sprzedali zboże oberzyście z Łąkorza. Sprawa zostanie skierowana do podprokuratury w Toruniu.

EMIL RICHEBOURG. 99

Z LETARGU.

(Ciąg dalszy)

XIV.

Pani de Précourt objawiła chęć wychowywania i pielęgnowania syna swojej córki, z całem poświęceniem.

Borsenne nie sprzeciwił się temu zrazu i mały Gienio mieszkał stale w pałacu dziadostwa. Pod każdym względem nie mogło malcowi być nigdzie lepiej, jak pod okiem babki.

Od owego wypadku, który zadał był cios tak bolesny państwu de Précourt, ustały nagle wszelkie stosunki między zięciem a nimi. Nie przyjmowano go wcale w pałacu na ulicy Peletier. Zwolna i baron zaczął Borsenne'a nienawidzieć i pogardzać nim, tak samo jak jego żona, do czego zresztą dawał aż nadto wiele powodów swojem niecnem postępowaniem.

W pół roku bez żadnego innego powodu, jak poprostu dla dokuczenia i sprawienia przykrości państwu de Précourt, Borsenne zażądał na powrót swego syna.

Oddano mu dziecię natychmiast.

Pozbył się malca czemprędzej, umieszczając o kilka mil od Paryża w Brunoy.

Gdy baron kazał go spytać przez trzecią osobę, gdzie podział syna obecnie, odpowiedział szorstko i niegrzecznie, że prosi usilnie państwa de Précourt, żeby się jego synem przestali opiekować i zajmować. Syn należy do niego wyłącznie, i on chce go wychować podług własnego widzimisię. Jest nawet jego stanowczem życzeniem, żeby dziadostwo wnuka odtąd wcale nie widywali.

Joanna dowiedziała się o tych wszystkich szczegółach od pani Lambert. Z drugiej strony poczciwy Frugere, spełniający najsumienniej misję poleconą mu, odszukał po ośmiu dniach miejsce pobytu małego Gienia, donosząc o tem natychmiast Jerzemu.

Pod koniec września Gienio zachorował niebezpiecznie. Frugere, który bywał w Brunoy co kilka dni, napisał zaraz te słowa do „Willi Figowej".

„Dziecku bardzo źle. Leczą Gienia dwaj doktorzy z Brunoy, a trzeci zawezwany z Paryża. Słychać, że nie mają nadziei uleczenia dziecka".

— Jerzy! — krzyknęła Joanna, głosem serce rozdzierającym — przeczytawszy tych kilka wierszy — chcę widzieć mego syna.

On odpowiedział poprostu:

— Wyjedziemy jutro.

W każdym liście pani Lambert zaklinała go, żeby do niej powrócił. Nie śpiąc w nocy, powziął zuchwały zamiar zamieszkania w jakim domku na ustroniu, tuż poza rogatkami Paryża.

— Zapomniano już o Joasi — perswadował sam sobie.

— Potrafimy żyć i tam, zupełnie odosobnieni, zdala od ludzi, jak żyliśmy we Włoszech; nieznani nikomu.

Zabrał ze sobą służbę włoską, z których jeden mówił cośkolwiek po francusku.

Zatrzymali się w Melun, gdzie Frugere uprzedzony, wynajął był naprzód stosowny apartament.

Jerzy nie chcąc zwracać zbytniej uwagi, zostawił przezornie w Dijon tymczasowo całą służbę.

Nazajutrz z rana polecíwszy Joannie usilnie, jak największą ostrożność, oddał ją Jerzy pod opiekę Frugere'a i udali się we dwoje do Brunoy.

Po drodze udzielił poczciwiec Joannie niektórych wskazówek nader ważnych i potrzebnych.

— Hrabia Borsenne był wczoraj właśnie u dziecka wraz z lekarzem, przywiezionym z Paryża. Dziś nie zastaniemy go tam z wszelką pewnością. On zresztą przybywa zawsze dopiero o drugiej z południa. Zdaje mi się, że hrabia zna oddawna ludzi, u których syna umieścił. Mąż ma lat przeszło trzydzieści; pracuje w fabryce od rana do późna w nocy. Żona jest znacznie młodszą i wcale przystojną. Kocha dziecko rzeczywiście, i pielęgnuje najstaranniej. Sądzę: z pozorów, jest oddaną hrabiemu z całą duszą, i nie można się dziwić temu. Dostaje co miesiąc ładną sumkę za utrzymanie dziecka.

Wysiedli w Brunoy. Joanna zasłoniła twarz najstaranniej. Była niesłychanie wzruszoną. Serce uderzało jej gwałtownie.

Jan wszedł pierwszy do domu. Pomieszkanie na parterze składało się z trzech małych i schludnych pokoików. Powrócił niebawem, mówiąc: (C. d. n.)

Różyca świń.

v **Mierzyn.** W ostatnich 14 dniach padło rolnikowi L. Białobrzeskiemu z Mierzyna 18 świń. Weswany weterynarz z Jabłonowa stwierdził różycę.

Z Pomorza.

q **Tow. Samodzielnych Kupców w Lidzbarku** wysłało na zjazd do Warszawy, zwołany przez Naczelną Radę Zrzeszeń Kupiectwa „Polskiego, również delegatów i to pp. Kamińskiego, Bukowskiego i adw. Grzywacza. Zjazd ten zwołany był w celu zmniejszenia podatków i to szczególnie podatku obrotowego. W zjeździe tym brało udział przeszło 500 delegatów zrzeszeń kupieckich. Również i rząd wydelegował swoich reprezentantów. Delegaci nasi również brali czynny udział w poszczególnych komisjach i to p. Kamiński w komisji reformy podatku obrotowego, p. Bukowski w komisji podatku dochodowego i p. mec. Grzywacz w komisji świadectw przemysłowo-handlowych. Obrady trwały 3 dni. Zjazd wysłał kilka rezolucyj do rządu. Przypuszczać należy, że powzięte uchwały przyczynią się do równego i sprawiedliwego traktowania wszystkich obywateli płatników podatków.

Loterja fantowa.

Komitet T. C. L. w Działdowie urządza wielką loterję fantową, z której czysty zysk przeznaczony jest na wybudowanie Domu Ludowego w Działdowie. Rzecz chwalebna i godna uznania i poparcia. To też polecamy Szan. Czytelnikom naszym gorące poparcie zbożnych usiłowań działdowskiego Komitetu T. C. L. skorem nabywaniem losów do rzeczonej loterji po 1 zł, które mamy w składzie „Drwęcy". Ten złoty, wydany na los, to nie koniecznie musi być tylko datkiem, bo komu szczęście sprzyja to za tego złotego wygrać może wartościowe rzeczy!

Do wygrania są następujące przedmioty: Fortepian, jadalnia dębowa, sypialnia dębowa, motocykl, maszyna do szycia, biurko z fotelem, rowery, całkowita wyprawa dla pań, patefon, radjoaparat 4 lampowy, zegary i budziki, radjoaparaty detektorowe, całe sztuki płótna na bieliznę i pościel, zegarki złote i srebrne, 3 metry najlepszego kamgarnu na ubranie lub kostjum damski, 3 metry najlepszego materjału bielskiego na ubranie lub kostjum, serwis porcelanowy na 12 osób, serwis do kawy na 6 osób, papierośnice srebrne, gitary, mandoliny, dywany, chodniki, wina francuskie, węgierskie i t. d., ogółem 2500 cennych fantów. Losowanie urzędowe odbędzie się w dniach 29. i 30. stycznia 1929 r.

Ujęcie trzech dalszych więźniów. — Z 17 więźniów zbiegłych z Domu Karnego ujęto już 9.

Grudziądz. W dniu 26 ub. m. w czasie przeprowadzonej obławy policyjnej, aresztowano w miejscowości Cierpice w pow. toruńskim wałęsających się tam dwóch dalszych więźniów, a mianowicie Józefa Olszewskiego i Jana Waskopowicza. Obaj więźniowie pochodzą z Wilna i skazani byli na długoterminowe więzienie za dokonane napady rabunkowe. Przytrzymanych odstawiono pod silną eskortą do Grudziądza i osadzono z powrotem w Domu Karnym.

Trzeciego zbiega, Tomasza Rondomańskiego, ujęto onegdaj na dworcu kolejowym w Sochaczewie.

Rondomański — jak opowiadał — wspólnie z innymi więźniami w czasie ucieczki szli tylko nocą — zaś w dzień ukrywali się w stogach. W dniu onegdajszym zbiedzy, chcąc się dowiedzieć, w jakiej znajdują się miejscowości, jeden z nich, t. j. Rondomański, udał się na dworzec, gdzie został przez posterunkowego policji przytrzymany.

Współtowarzysz ucieczki zbiegł w niewiadomym kierunku.

Rondomańskiego odstawiono do Domu Karnego w Grudziądzu.

Liczba przytrzymanych więźniów — łącznie z ujętymi bezpośrednio po ucieczce trzema więźniami — wynosi już dziewięciu (t. j. większa połowa z zbiegłych więźniów.)

Wielki Zjazd Rzemieślników Pomorza.

Grudziądz. Dnia 2 bm. obradował w Grudziądzu pod marszałkostwem p. Suleckiego z Torunia wielki zjazd delegatów rzemiosła na Pomorzu. Na zjazd przybyło zgórą 600 uczestników ze wszystkich niemal zakątków naszej dzielnicy.

Referat o obecnem położeniu, celach i zadaniach rzemiosła w Polsce wygłosił redaktor „Słowa Pomorskiego" p. J. Kanarowski.

Referat o gospodarce w Izbie Rzemieślniczej wygłosił delegat z Grudziądza p. Brzóska.

W dyskusji wzięło udział około 40-tu uczestników, dorzucając przeróżne charakterystyczne fakty do dziejów Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu.

W czasie zebrania z nieustalonych przyczyn przerwano światło, co jednak nie przeszkodziło dalszym obradom. Po pięciogodzinnych obradach wniesiono szereg rezolucyj, na czele których znajduje się votum nieufności dla dotychczasowego prezesa Izby Rzemieślniczej p. Grobelnego. Ponadto zebranie zażądało szczegółowego zdania sprawozdania z działalności Izby, warunków nabycia i sposobu administracji Domu Rzemieślniczego.

Przy zarządzeniu kontrpróby przez marszałka p. Suleckiego 7-miu uczestników na zgórą 600 głosowało przeciw wnioskom.

Na sali był obecny p. kom. pol. Nowak, delegat Izby Rzemieślniczej p. Bischof i delegat magistrackiego wydziału przemysłowego.

Również licznie reprezentowana była prasa.

Wyniki zjazdu rzemiosła pomorskiego wywarły wielkie wrażenie na społeczeństwie grudziądzkiem.

Wolne miejsca.

Wolne miejsca zgłoszone w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy:

Toruń: 10 cieśli, 9 służących — kobiet, 2 parobków do gospodarstw rolnych.

Tczew: 3 kowali w miedzi.

Gdynia: 1 kreślarz i świeżo wyuczony rzeźbiarz.

Zjazd Oświatowy T. C. L. na Pomorze!

Pelplin. Tegoroczny Zjazd Oświatowy na Pomorze, zwołany został do Pelplina (sala p. Zawadzkiego) na dzień 10 grudnia, według następującego programu:

Przed południem:

1. godz. 9. Msza Św. w kościele parafjalnym.
2. godz. 9,45. Otwarcie Zjazdu, wybór przewodniczącego i sekretarzy.
3. Referat ogólno-sprawozdawczy kierownika Sekretarjatu i komitetów.
4. Dyskusja.
5. godz. 12.30 Zwiedzenie Katedry i bibljoteki diecezjalnej.
6. godz. 13.30—15. Przerwa obiadowa.

Po południu:

7. godz. 15. Referat ks. dr. Łęgi na temat; Regjonalizm w ramach T. C. L."
8. Dokonanie wyboru 15 członków do Rady Okręgowej T. C. L. na Pomorze.
9. Wolne głosy.
10. Zakończenie.

Wszystkie organizacje oświatowe, członków i sympatyków Towarzystwa Czytelni Ludowych, oraz wszystkich, którym chodzi o szerzenie zdrowej oświaty, uprasza się o liczny udział.

(—) Ks. prałat Dembek, prezes Rady Okręgowej T. C. L. na Pomorze.

(—) Nowiński, kierownik Sekretarjatu.

Tajna fabryka guldenów w Gdańsku.

Gdańsk. W kostnicy szpitala garnizonowego w Gdańsku wykryto tajną fabrykę banknotów guldenowych.

Fabryka zakrojona była na większe rozmiary.

W ręce policji dostały się klisze i gotowe falsyfikaty w dużej ilości.

Równocześnie aresztowano fałszerza 26-letniego Gdańszczanina Kurta Müllera. Przyznał się on również do fałszowania i puszczania w obieg banknotów guldenowych, które ukazały się w grudniu roku ubiegłego. Müller podrabiał przeważnie banknoty po 10 i 25 guldenów. W związku z tem zajściem należy oczekiwać dalszych aresztowań.

Zgrywała się w jaskini gry, a potem chciała popełnić samobójstwo.

Sopoty. W Sopocie usiłowała odebrać sobie życie 44-letnia wdowa, tamże zamieszkała, przez wypicie trucizny. Ponadto uwiązała kamień u szyi i skoczyła z pomostu do zatoki. W porę jednak topielicę dostrzeżono i w groźnym stanie przewieziono do szpitala. Powodem samobójstwa było przegranie większej sumy pieniężnej w jaskini gry.

KOMUNIKAT.

W miesiącu grudniu 1928 r. przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednie:

1. do 15 grudnia 1928 r. podatek przemysłowy od obrotu za miesiąc listopad 1928 r. od przedsiębiorstw, prowadzących prawidłowe księgi handlowe.

2. do 10 grudnia 1928 r. rata podatku majątkowego wymieniona w zawiadomieniach.

3. do końca roku 1928 nabywanie świadectw przemysłowych na rok 1929.

4. Podatek dochodowy od uposażeń służbowych emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia. —

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności na miesiąc grudzień 1928 r.

Podatki niezapłacone w powyższych terminach podlegają bezzwłocznej egzekucji wraz z karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnemi. —

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat skarbowych w Brodnicy.

Płace robotników rolnych

za listopad 1928 r. w woj. Pomorskiem.

Cena żyta za ctr. pojedyńczy 17,33 zł.

Ordynarjusze.
(płaca miesięczna):

Ręczniacy	10 zł 11 gr.
Stróże, skotarze, oprzętacze, wartownicy	11 „ 55 „
Fornale, pracujący stale końmi	13 „ 00 „
Włodarze	14 „ 44 „
Owczarze	15 „ 89 „
Rzemieślnicy bez narzędzi	23 „ 11 „
Rzemieślnicy z narzędziami	25 „ 99 „

Zaciężnicy.
(płaca dzienna):

Kateg. Ia dziewczęta i chłopacy od 14—15 lat według obopólnej umowy.

Kateg. Ib dziewczęta i chłopacy od 15—16 lat 42 gr.

Kateg. IIa dziewczęta i chłopacy od 16—18 lat 0,70 zł.

Kateg. IIb dziewczęta ponad 18 lat 0,77 zł.

Kateg. III chłopacy od 18—21 lat 0,98 zł.

Kateg. IV chłopacy ponad 21 lat, zdolni do wszelkiej pracy i do kosy, 1,54 zł.

Chałupnicy.
(płaca dzienna):

Chałupnicy	1 zł 33 gr.

Dziewczęta i chłopacy wolnego robotnika otrzymują zapłatę w gotówce zaciężników odnośnej kategorji (o 8 gr. więcej).

Straż litewska morduje kobiety.

Na odcinku święciańskim w rejonie Łyngmian, przechodząca placówka K. O. P. znalazła zwłoki kobiety. Śmierć nastąpiła wskutek otrzymania rany postrzałowej.

Trup po zamordowaniu został przerzucony na nasze terytorjum przez litewskich żołnierzy straży granicznej.

Przeciw koncentrowaniu się ludności w miastach.

Rzym. Rząd podjął energiczną akcję przeciw napływowi ludności wiejskiej do miast i opuszczaniu wsi dla złudnej poprawy bytu w miastach. Akcja ta spotkała się w Watykanie z życzliwem poparciem, gdyż według opinji Kościoła nadmierne skupienie ludności w miastach są zawsze szkodliwe dla zdrowia fizycznego i duchowego.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Wymiana depesz z okazji 10-lecia Niepodległości Łotwy.

Warszawa. Z okazji 10 rocznicy Niepodległości Łotwy dokonana została następująca wymiana depesz:

J. E. Zemgals
prezydent Republiki Łotewskiej, Ryga.

Proszę W. E. przyjąć moje serdeczne powinszowanie i szczere życzenia, które wznoszę za wzrastającą pomyślność Łotwy z okazji 10 rocznicy jej Niepodległości.

(—) I. Mościcki.

I. Mościcki
Prezydent Rzplitej Polskiej.

Proszę W. E. przyjąć moje najserdeczniejsze podziękowanie za szczere powinszowanie i życzenia pomyślności, które przysłano mi z okazji 10 rocznicy ogłoszenia Niepodległości Łotwy.

(—) Gustaw Zemgals, prezydent Łotwy.

Zmiany wojewodów.

Warszawa. Jak słychać, wojewoda Darowski ma przejść w stan spoczynku. Następcą jego będzie wojewoda tarnopolski, Kwaśniewski.

Do Tarnopola ma być mianowany wojewoda p. Moszyński.

Delegacja urzędników w Sejmie.

Warszawa, 1. 12. Wczoraj delegaci ogólnego Zrzeszenia Związków i Stowarzyszeń urzędników państwowych, prowadzeni przez dr. Oręckiego, inż. Łopuszańskiego, i in., zgłosili się w Sejmie celem przedstawienia klubom poselskim i komisji budżetowej najważniejszych postulatów urzędników. W rozmowie z prezydjum Klubu Narodowego, B. B. i z generalnym referentem budżetu prof. Krzyżanowskim, poruszyła delegacja sprawę ogólnej podwyżki uposażenia, którą przedstawiciele urzędników pragnęliby widzieć w wysokości 10% od uposażenia obecnego; dalej urzędnicy domagają się wyrównania dodatku mieszkaniowego zgodnie z jego wzrostem, wysunęli też sprawę stabilizacji urzędników i zniesienia artykułu 116 ustawy o służbie cywilnej.

Delegacja będzie się starała dalej o przyjęcie przez inne kluby poselskie i przez przewodniczącego komisji budżetowej, p. Byrki.

Obiad na cześć ambasadora La Roche'a.

Paryż, 3. 12. W apartamentach ambasady poselskiej odbył się obiad na cześć bawiącego w Paryżu ambasadora francuskiego w Warszawie La Roche'a i jego małżonka.

W obiedzie wzięło udział kilka wybitnych osobistości ze świata dyplomatycznego, literackiego i towarzyskiego.

19 miljonów guldenów otrzymał Gdańsk od Polski.

Warszawa. Rozrachunek pomiędzy ministerstwem skarbu a senatem gdańskim co do udziału Wolnego Miasta w dochodach celnych państwa polskiego na rok budżetowy 1928/9 został niedawno ukończony.

Senat Wolnego Miasta otrzymał z tego tytułu przeszło 19 milj. guldenów.

Kamieniam w księdza Seipla, kanclerza Austrji.

Wiedeń. 2. 12. — Na placu przed gmachem parlamentu we Wiedniu doszło dzisiaj do poważnych demonstracyj przeciwko kanclerzowi Seiplowi. Mianowicie pewien bezrobotny szofer rzucił w kierunku okien salonu kanclerza związkowego, księdza dr. Seipla, duży kamień, który zdruzgotał wielkie szyby lustrzane. W chwili tej w salonie kanclerza nikogo nie było. Osobnik został aresztowany. Podał on, że przyczyną tego postępku była rozpacz z powodu braku pracy i odmowy udzielenia mu zasiłku.

Złote gody kapłaństwa Papieża.

Rok jubileuszowy z okazji złotych godów kapłaństwa papieża Piusa XI zostanie rozpoczęty w dniu 21 grudnia rb. uroczystą mszą papieską u św. Piotra.

Fale morskie uniosły 40 ludzi.

„Wiener Tageblatt" donosi z Aten, że od dwóch dni szaleje pod Grecją nawałnica, która wywołała niebywałe szkody. W Patras szkody te wynoszą 3 miljony drahm.

W wielu miejscowościach runęły mury, okalające wybrzeża portowe, przyczem magazyny pełne towarów uległy zniszczeniu. W Teneziki ulewy i burze wywołały taką powódź, że ludność musiała szukać schronienia na dachach domów. Wezbrane fale uniosły w wielu miejscowościach cały inwentarz, który utonął. Utonęło pozatem 40 ludzi.

W Atenach i Pireusie burza zerwała z kotwic 6 parowców, które rzucała o siebie, jak łupiny orzechów. Z niesłychanym trudem udało się okręty te wciągnąć na ląd. Prawie wszystkie parowce cudzoziemskie silnie ucierpiały.

Ostatnie wiadomości.

Biuletyn o stanie zdrowia króla angielskiego.

Londyn. Dziś o godz. 3,30 wydany został biuletyn o stanie zdrowia króla angielskiego, podpisany przez 5 lekarzy. Biuletyn stwierdza, że król poranek spędził spokojnie i że mimo temperatury 102 Fahrh. daje się zauważyć ogólna, nieznaczna poprawa.

Berlin. „Deutsche Allgemeine Zeitung“ pisze, że Chamberlain swoje dla Niemiec nieprzychylne stanowisko w sprawie ewakuacji Nadrenji opiera na paragrafie 441 traktatu wersalskiego. Dziennik stwierdza, że taki wynik, który opiera się na orzeczeniu komisji angielskich prawników, był do przewidzenia. „Berliner Tageblatt“ zaznacza, że Stresemann w Lugano będzie miał możność poruszenia sprawy ewakuacji Nadrenji.

Strajk w stoczniach hamburskich trwa dalej.

Berlin. Strajk w stoczniach hamburskich, który trwa już od tygodni i obejmuje 45 robotników trwa dalej. Próby doprowadzenia do porozumienia między pracodawcami i pracobiorcami spełzły na niczem.

Düsseldorf. Znaleziono tu całą rodzinę, składającą się z trzech głów, nieżywą. Zachodzi podejrzenie albo mordu albo samobójstwa.

Walka jugosłowiańskiej żandarmerji z bandami albańskiemi.

Białogród. Jak donoszą białogrodzkie dzienniki, doszło na pograniczu albańskiem do krwawego starcia między żandarmerją jugosłowiańską a bandytami albańskimi. Po stronie ostatnich jest 10 zabitych, a po stronie jugosłowiańskiej żandarmerji kilku rannych.

Dr. Hermes wyjechał do Warszawy.

Berlin 4. 12. Pełnomocnik niemiecki do rokowań handlowych z Polską, dr. Hermes, wyjechał wczoraj wieczorem do Warszawy celem konferowania z p. Twardowskim o sposobie podjęcia dalszych rokowań.

Przed samym wyjazdem p. Hermes na plenum Reichstagu uzasadniał z trybuny wniosek partji centrowej, domagający się od rządu szerokiej pomocy dla niemieckiego rolnictwa.

Ruch towarzystw.

Lubawa. Zebranie miesięczne Kompanji Legji Inw. W. Polskich odbędzie się w niedzielę, dnia 9. XII. r. b. o godz. 2-giej po poł. na sali p. Kochańskiego w Lubawie. Dla ważnych spraw udział wszystkich członków konieczny i to w sprawie drzewa opałowego i węgla.
Kierownictwo.

Nowemiasto. Zebranie miesięczne Kompanji Legji Inwalid. W. P. odbędzie się dnia 9-go grudnia r. b. o godz. 12-tej w lokalu Pomorzanka kol. prezesa Wł. Jabłońskiego. Na porządku dziennym ważne sprawy. Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

Nowemiasto. Dnia 9. XII. 28., tj. w niedzielę po nabożeństwie odbędzie się zebranie Pow. Koła Związku Inw. Woj. R. P. na salce p. Jankowskiego, na które winni stawić się wszyscy członkowie, z powodu bardzo ważnych obrad i spraw bieżących. Zarząd.

Nowemiasto. Zebranie Kółka Roln. w Nowemmieście odbędzie się w piątek, dnia 7 grudnia rb. o godz. 11 przed poł. w lokalu p. Serożyńskiego.

Sprawy bież.: Zamówienie ospy, drzewa opał., węgla, oraz inne ważne sprawy. Uprasza się o gremjalny udział wszystkich członków. Zarząd.

Warszawa, 5. 12. Dolar 8.90 nieurzęd.
Za 100 zł w Gdańsku 57.90—57.89.
na Warszawę 57.47—57.85.

1 funt angielski	43.26	—	—
100 frank. szwajc.	171.80	—	—
100 frank. franc.	34.86	—	—

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Polska zbyt mało oszczędza...

Według informacyj, zgromadzonych przez Biuro Zjazdów Instytucyj Oszczędnościwych w Polsce, stan instytucyj oszczędnościowych w dniu 1. lipca rb. był następujący:

274 Komunalne Kasy Oszczędności posiadały 271,5 milj. zł. wkładów oszczędnościowych.

P. K. O. posiadała wkładów takich na sumę 100 milj. zł.;

650 spółdzielni, wchodzących w skład Unji Związków Spółdzielczych, posiadało 87,4 milj. złotych wkładów;

458 spółdzielni żydowskich posiadało 30,3 milj. zł wkładów;

600 spółdzielni ukraińskich i niemieckich posiadała 30 milj. zł wkładów.

Ogółem 4105 (nie licząc P. K. O.) instytucyj oszczędnościowych posiadało 452,9 miljonów zł wkładów oszczędnościowych.

Jeżeli uwzględnimy wkłady oszczędnościowe w P. K. O. oraz wkłady tego typu w bankach prywatnych, to wypadnie na całą Polskę miljard złotych oszczędności, a więc zaledwie 15 proc. tej kwoty, jaką stanowiły wkłady oszczędnościowe na ziemiach polskich przed wojną.

Wskazuje to wymownie, jak słabe jest zamiłowanie do oszczędzania po wojnie.

Międzynarodowy Dzień Oszczędności, który obchodziliśmy w dniu 31 rb., zwrócić powinien uwagę na konieczność oszczędzania.

Żaden dopływ kapitałów zagranicznych nie zasili naszego życia gospodarczego tak trwale, jak to zrobią z roku na rok składane — chociażby drobne — oszczędności 30 miljonów obywateli.

Zgon króla djamentów.

W Nowym Jorku zmarł jeden z najbogatszych ludzi w Stanach Zjednoczonych Thomas Ryana, którego majątek jest oceniany na 300 milj. dolarów, a który uchodził za najbogatszego posiadacza kopalni djamentów w Kongo.

W Afganistanie muszą ubierać się po europejsku.

Jak z Kabulu donoszą, wydał król Amanulah rozporządzenie, nakazujące noszenie stroju europejskiego w Afganistanie. Według tego rozporządzenia wszyscy mieszkańcy stolicy oraz przybywający do stolicy, mają się ubierać po europejsku. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 marca 1929 r.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania oficjalne z dnia 3. 12.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe (suche)	33.50—34.00
Pszenica	42.50—43.50
Jęczmień browarowy	35.50—37.50
Owies nowy	31.50—32.50
Mąka żytnia 70 proc.	47.25—
Mąka pszenna 65 proc.	61.00—65.00
Otręby pszenne	26.50—27.50
Otręby żytnie	26.00—27.00

Uwaga: Ogólne usposobienie słabe.